Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 210 | Kraków, piątek 12 września 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Aresztowania b. posłów Centrolewu

Zaraz po rozwiązaniu Sejmu pisma sanacyjne zaczęły przebąkiwać, że nastąpią „niespodzianki". Z biegiem dni zaczęto te pogłoski konkretyzować: raz pisano, że wybory rozpisane na 16 listopada zostaną odwołane; drugi raz, że odbędą się, ale na podstawie narzuconej ordynacji wyborczej; dalej że ma być oktrojowana nowa konstytucja itp. Z tych wszystkich „niespodzianek" żadna **dotąd** nie sprawdziła się, natomiast sprawdziła się nasza zapowiedź („Naprzód" Nr. 208 z daty 10 września), że wznowione zostało śledztwo w sprawie krakowskiego Kongresu Centrolewu. Tak się też stało i to w najostrzejszej formie: **masowem aresztowaniem byłych posłów.**

Pisaliśmy onegdaj, że polityka rządu idzie na **zastraszenie.** Sam chyba nie przypuszcza, aby z zamierzonej przeciw „menerom" kongresu krakowskiego akcji sądowej mogło wyniknąć coś więcej jak areszt śledczy. Ale tego właśnie rząd chce; chce na kilka bodaj tygodni akcji wyborczej „unieszkodliwić" wybitnych działaczów różnych partyj; chce w ten sposób osłabić akcję opozycji.

Trudno, rząd ma władzę i robi z niej jak największy użytek. Walka rządu z opozycją, przeniesiona z terenu parlamentarnego na szeroki teren wyborczy, daje rządowi do ręki szereg atutów, przeciw którym obrona zgóry jest uniemożliwiona, gdyż atuty te są przeważnie natury administracyjno-policyjnej, wobec których bezpieczeństwo prawne jest znikome.

Rząd zrywa za sobą wszystkie mosty, nie liczy się zupełnie z najbliższą przyszłością. Są przecież w nim ludzie, którzy zdają sobie z tego sprawę, **że takiemi metodami walki opozycji się nie złamie, ani nie przerazi, przeciwnie — jeszcze spotęguje jej spoistość, da jeszcze silniejszą podnietę do solidarności.**

Zanim jeszcze były dokonane aresztowania — w godzinach po północy z wtorku na środę, — **blok pięciu stronnictw centrolewu stał się faktem dokonanym.** Da on niewątpliwie w ogłosić się mającym manifeście odpowiedź na ostatni zamach na tych, którzy bronili i mimo więzienia dalej bronić będą wolności obywateli, ich praw, demokratycznego ustroju państwa.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział IV karny. Dnia 10 września 1930 r. Sygn. IV. Pr. 39/30. Sąd okręgowy Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 10 września 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austr. p. k. zarządzoną przez starostwo grodzkie w Krakowie w dniu 6 września 1930 konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 206 z daty Kraków 7 września 1930 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pod napisem „HOCKÓW-KLOCKÓW ROK PIĄTY" w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z §§ 300, 308, 310 u. k.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzodu". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Sędzia okręgowy: Pilarski.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 września.

Dziś między godz. 3 a 4 nad ranem nastąpiły w Warszawie i na prowincji aresztowania szeregu b. posłów centrolewu i działaczów z partji narodowej. Aresztowań dokonała policja **z polecenia ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego** z powołaniem się na artykuł **100 rosyjskiego** kodeksu karnego o podburzaniu do zbrojnego oporu przeciw istniejącemu w państwie porządkowi. Jak do tej chwili, **sądy i prokuratura z aresztowaniami nie mają nic wspólnego.** Z chwilą przeniesienia aresztowanych z aresztów policyjnych do aresztów sądowych sędzia śledczy zadecyduje, czy areszt śledczy ma być utrzymany.

ARESZTOWANI ZOSTALI:

b. posłowie z PPS dr. Herman **Lieberman** (mimo, że jako wybrany przez Sejm **prokurator niezakończonego jeszcze przed Trybunałem stanu procesu Czechowicza, ma prawo nietykalności**), Norbert **Barlicki**, przewodniczący CKW, dr. Adam **Pragier**, Stanisław **Dubois**, Edmund **Chodyński**, Mieczysław **Mastek** (w Krakowie) i Adam **Ciołkosz** (w Tarnowie), — dalej Wincenty **Witos** i dr. Władysław **Kiernik** (Piast), Karol **Popiel** (NPR). Kazimierz **Bagiński** (Wyzwolenie), dr. Józef **Putek** (Wyzw.).

Tow. **Barlickiego** aresztowano w jego mieszkaniu w hotelu poselskim, przyczem **policja wyłamała drzwi.**

Dr. **Kiernik** został aresztowany, mimo że leżał **chory w gorączce.** Wywieziono go autem w kierunku rogatek grochowskich, dokąd niewiadomo.

Wymieniany wśród aresztowanych b. poseł **Róg** (Wyzwolenie) dotąd aresztowany nie jest.

Aresztowano też p. **Aleksandra Dębskiego,** b. wojewodę wołyńskiego, działacza stronnictwa narodowego. Podczas aresztowania **Dębski i jego żona zostali pobici.**

Już wczoraj (wtorek) wieczór znać było **przygotowania do jakichś nadzwyczajnych zajść.** O godzinie 7 wieczór liczni **wywiadowcy obstawili wszystkie ulice wiodące do Sejmu.**

ARESZTOWANIE TOW. MASTKA

W nocy z wtorku na środę o godz. 1'15 aresztowany został w swem mieszkaniu w **Krakowie** b. poseł krakowski tow. Mieczysław **Mastek.** Aresztowania dokonał oficer z żandarmerji wojskowej z czterema policjantami. Na ulicy czekało 15 policjantów. Aresztowany tow. Mastek w samochodzie został wywieziony z Krakowa, niewiadomo gdzie.

ARESZTOWANIE TOW. CIOŁKOSZA

Tow. Adam Ciołkosz został aresztowany w nocy w swojem mieszkaniu w **Tarnowie** przy bardzo licznej asyście policji i wywieziony autem w niewiadomym kierunku.

SZCZEGÓŁY ARESZTOWAŃ

Warszawa, 10 września.

Aresztowanie pos. tow. **Barlickiego** w hotelu sejmowym odbyło się wśród dramatycznych okoliczności. Barlicki, obudzony dobijaniem się do drzwi, myślał, że naszli go złodzieje i zaczął wołać o pomoc. Nadbiegła straż marszałkowska nie została przez żandarmów wojskowych dopuszczoną.

Wincenty **Witos** aresztowany został na stacji Bogumiłowice pod Tarnowem, gdy w powrocie z Warszawy wysiadał z pociągu, aby się udać do domu w Wierzchosławicach. Wracał on właśnie z Warszawy, gdzie był na końcowem posiedzeniu przywódców centrolewu i brał udział w układaniu odezwy.

Aresztowani b. posłowie zostali **pod strażą żandarmerji wojskowej i policji przewiezieni samochodami**

DO BRZEŚCIA NAD BUGIEM

i umieszczeni w więzieniu wojskowem (dawna cytadela rosyjska). W więzieniu tem **przygotowano kilkadziesiąt łóżek.**

Jak słychać, spodziewane są **dalsze aresztowania.**

ARESZTOWANIA UKRAIŃCÓW

W godzinach późniejszych zakomunikowano prasie o aresztowaniu b. posłów: **Palijewa** (Ukrainiec), **Leszczyńskiego** (Ukrainiec), **Kohuta** (radykał ukraiński).

Ponadto aresztowano b. posła **Sawickiego** ze Stronnictwa Chłopskiego i **Baćmagę,** byłego członka BB, którego Sejm wydał sądom za kradzieże popełnione na stanowisku wójta jednej z gmin w Kieleckiem. Aresztowanie Baćmagi nie stoi w związku z aresztowaniami politycznemi innych b. posłów.

Aresztowany poseł **Sawicki** jest członkiem głównej komisji wyborczej.

Towarzysze! Obywatele! Nie dajcie się sprowokować do żadnych słów ani czynów, któreby dostarczyły pretekstu do odwołania wyborów!

Manifest stronnictw Centrolewu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 września.

W dniu dzisiejszym ogłoszono deklarację Centrolewu:

DO SPOŁECZEŃSTWA!

Prezydent Rzeczypospoltej rozwiązał 30 sierpnia Sejm i Senat, zarządzając jednocześnej nowe wybory. Głos należy teraz bezpośrednio do Narodu. Kraj ma rozstrzygnąć swem głosowaniem 16 i 23 listopada, czy opowiada się za dyktaturą, czy też przeciw niej. Dalsze trwanie w stanie niepewności

PROWADZI POLSKĘ DO KATASTROFY,

rozkłada od wewnątrz jej żywe ciało.

Rzeczpospolita Polska znajduje się w położeniu niezmiernie ciężkiem, kryzys gospodarczy druzgoce podstawy istnienia miljonowych mas ludu wiejskiego. **Setki tysięcy bezrobotnych** nie widzą przed sobą żadnej nadziei w przededniu miesięcy zimowych. Poziom realnych płac robotniczych i pracowniczych **nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb najpilniejszych.** — Niesprawiedliwy, przypadkowy sposób nakładania i ściągania ciężarów podatkowych nie odpowiada często ani możliwościom, ani rzeczywistym interesom społeczeństwa i państwa.

DYKTATURA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

przytępiła i zaostrzyła do granic ostatecznych wszystkie trudności życia państwowego. **Dyktatura nie rozwiązała zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych,** stojących przed nami, a decydujących o naszej przyszłości. Nie rozwiązała ich, ale je **pogmatwała i powiększyła przeszkody.**

Podkopała natomiast poważnie prawa w Narodzie, **depcąc i łamiąc konstytucję i ustawy.**

Reformy społeczne, wypływające z najbardziej niespornych konieczności dziejowych, a zapoczątkowane przed przewrotem majowym, **utknęły w miejscu na skutek sztucznie utrwalonego wpływu na politykę gospodarczą państwową magnatów przemysłowych i rolniczych.** Egoizm klasowy najbogatszych przeważył nędzę i rozpacz ludu.

Wdeptano w błoto najwspanialsze tradycje walk o niepodległość ojczyzny. Sojusz Józefa Piłsudskiego z przedstawicielami dawnej ugody wobec mocarstw zaborczych **uderzył w samo serce legendę Legjonów.** Bezplanowa polityka narodowościowa nie załatwiła niczego.

Ponad całem życiem polskiem zawisł ciężar nieznośnych stosunków moralnych.

Rządy sanacyjne przyniosły ze sobą zasadę, że

RZĄDZĄCYCH NIE KRĘPUJE ANI PRAWO ANI ZWYKŁA UCZCIWOŚĆ.

Wydawano miljony z kas państwowych na własne cele polityczne, **na pomoc wyborczą** i inną dla swoich zwolenników. Administrację i wojsko usiłowano przetworzyć w bierne narzędzia systemu. Rzucano na jednostki i całe społeczeństwo oskarżenia bezprzykładnie krzywdzące, nie przytaczając ani razu faktów i dowodów. Zaostrzono do napięcia niebywałego wewnętrzne starcia polityczne.

TEROR FIZYCZNY, PRZEKUPSTWO, BEZPRAWNE REPRESJE POLITYCZNE, DEMORALIZOWANIE LUDZI SŁABSZYCH —

stanowią nieodłączną część systemu; wtargnęły te metody do organizacyj społecznych i gospodarczych, niszcząc nieraz dorobek długoletniej pracy.

Jednocześnie lekkomyślnie prowadzona od wypadku do wypadku polityka zagraniczna wydała także swoje owoce w postaci

ZUPEŁNEGO PRAWIE ODOSOBNIENIA POLSKI POŚRÓD INNYCH NARODÓW ŚWIATA.

Imperjalizm obcy wyciąga ręce po ziemie Rzeczypospolitej, osłabionej i skrępowanej w każdym ruchu stanem niepewności powszechnej, stanem zależności od kaprysu dyktatora, albo od intryg którejkolwiek osobistości jego otoczenia.

W tych warunkach

Polska Partja Socjalistyczna,
Polskie Stronnictwo ludowe „Wyzwolenie",
Stronnictwo Chłopskie,
Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast",
Narodowa Partja Robotnicza —

postanowiły:

w imię lepszego Jutra Rzeczypospolitej;

w imię potrzeb i dążeń ludu pracującego wsi i miast;

w imię prawa, wolności i sprawiedliwości społecznej, jako podstaw odzyskanej w krwi i nędzy niepodległości Polski;

w imię moralności w życiu publicznem społeczeństwa —

UTWORZYĆ DO WYBORÓW DO SEJMU I SENATU JEDNOLITY FRONT WSZYSTKICH LUDZI PRACY, JEDNOLITY ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

celem **zupełnej i ostatecznej likwidacji dyktatury Józefa Piłsudskiego, celem zupełnej i ostatecznej likwidacji pomajowego systemu rządzenia, przywrócenia pełnej mocy konstytucji i prawu, zwycięstwa demokracji i uczynienia ludu gospodarzem we własnym kraju.**

Zdajemy sobie sprawę ze wszystkiego, co nas dzieli, **nikt z pośród nas nie wyrzeka się swych programów i poglądów,** potrafimy wszakże — obok wspólnej pracy i walki — **uszanować wzajemnie nasze przekonania i uczucia religijne, społeczne i polityczne,** rozumiemy bowiem wszyscy to, co nas **dzisiaj łączy.** — Demokracja polska nie poraz pierwszy w dziejach zdaje egzamin w obliczu historji.

MUSIMY IŚĆ RAZEM, JEŻELI POLSKA MA OCALIĆ SWÓJ BYT NIEPODLEGŁY;

JEŻELI CHCEMY NAPRAWDĘ DŹWIGNĄĆ W POLSCE ŚWIADOMĄ SIEBIE DEMOKRACJĘ ZDOLNĄ DO PRACY;

JEŻELI CHCEMY NAPRAWDĘ POSTAWIĆ TAMĘ PRZECIW FASZYZMOWI I KOMUNIZMOWI.

Orędzie rozwiązujące Sejm i Senat głosi, że przyczyną główną decyzji Prezydenta Rzplitej stanowi utrata wiary w możność przeprowadzenia rewizji konstytucji przez Sejm rozwiązany.

Stwierdzamy tedy, że

1) w Sejmie rozwiązanym **istniała większość zmierzająca do naprawy ustroju** w granicach demokracji parlamentarnej.

2) Ustawiczne zamykanie sesyj sejmowych uniemożliwiło pracę nad sprawą naprawy konstytucji, chociaż **stronnictwa lewicy i środka ustaliły pomiędzy sobą zasady pracy konstytucyjnej.** Rządy Józefa Piłsudskiego nigdy nie ogłosiły żadnego planu ustrojowego. Śmieszna próba uczynienia z Polski państwa policyjnego, zawarta w projekcie Konstytucji BB, nie będzie podstawą do poważnej pracy nad konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzisiaj, gdy **kraj uchyla się pod ciężarem nędzy,** po 4 i pół latach rządów dyktatorskich — dzisiaj rząd Józefa Piłsudskiego wysuwa znowu na plan pierwszy zmianę konstytucji, byle **odwrócić uwagę mas od strasztiwych skutków dyktatorskiej władzy.** Ludziom wołającym o **chleb i prawo** rzuca się ogólnikowy **frazes bez treści.**

ARESZTOWANIA PRZEDSTAWICIELI DEMOKRACJI MAJĄ „ROZWIĄZAĆ TRAGEDJĘ POLSKI".

Demokracja polska rozpocznie wysiłki ku rzetelnej naprawie ustroju od **przywrócenia urzędowi prezydenta Rzeczypospolitej niezależności od dyktatury i od rządów partji politycznych, od zapewnienia trwałych rządów opartych o większość przedstawicielstwa Narodu, od rzetelnej kontroli nad gospodarką groszem publicznym, od przywrócenia równowagi pomiędzy władzami państwowemi.**

Praca nad naprawą ustroju wymaga przedewszystkiem, by **zapanowało znowu prawo, jednakowo obowiązujące wszystkich.**

Dzisiaj, podejmując wspólną kampanję wyborczą, oświadczamy społeczeństwu, że **POPROWADZIMY DALEJ WSPÓLNĄ WALKĘ O ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI,** które oznaczać będzie przyjęcie na siebie przez nią odpowiedzialności za dalsze losy Rzeczypospolitej Polskiej.

Będzie ono oznaczało:

1) **energiczną walkę z katastrofą gospodarczą i klęską bezrobocia,**

2) **pracę nad powiększeniem dobrobytu ludności pracującej wsi i miast,**

3) **naprawę ustroju rolnego,**

4) **sprawiedliwą reformę podatkową,**

5) **przestrzeganie i rozwijanie ustaw chroniących robotników przed wyzyskiem,**

6) **ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa pracy,**

7) **kontrola nad kartelami,**

8) **uprzystępnienie taniego kredytu dla drobnego rolnictwa,**

9) **popieranie ruchu spółdzielczego i walki z klęską mieszkaniową,**

10) **zmniejszenie budżetu państwowego do granic możliwości gospodarczych społeczeństwa i odpowiednią przebudowę budżetu,**

11) **zaprowadzenie kontroli nad szafowaniem groszem publicznym,**

12) **wprowadzenie demokratycznego samorządu terytorjalnego i ubezpieczeniowego,**

13) **rozbudowa szkolnictwa,**

14) **bezwzględnie pokojowa polityka zagraniczna Rzeczypospolitej i stanowcza obrona nienaruszalności jej granic.**

Od chwili odzyskania Polski niepodległej **CHŁOPI, ROBOTNICY, PRACOWNICY UMYSŁOWI, wchodzą dzisiaj w jednolity front wyborczy.**

POLSKIEGO ŚWIATA PRACY

Razem idziemy przeciw dyktaturze, przeciw gwałtom, w obronie prawa i wolności Ludu. Razem idziemy **do walki z klęską gospodarczą,** do pracy nad rozwojem wielkich zagadnień naszego bytu państwowego, aby dźwignąć gospodarkę Narodu na drogę prawdziwego rozwoju, aby ustalić plan gospodarczy, aby rozwiązać te zagadnienia, które jak np. **sprawa narodowościowa** niemożliwe są do rozwiązania inaczej niż w formie demokratycznej.

DO WALKI WIĘC I DO PRACY!

Dość nieprawości! Dość oszczerstw bezkarnych! Dość upadlania się w biernem trwaniu!

Niema takich nadużyć wyborczych, niema takich represyj politycznych, któreby złamały entuzjazm wśród mas, którychby te nie odparły solidarnym wysiłkiem.

DO WALKI O SEJM TWÓRCZEJ PRACY! DO WALKI O SEJM SĄDU I SPRAWIEDLIWEJ KARY!

DO WALKI O RZĄD ZAUFANIA NARODU!

PRZECIW DYKTATURZE!

ZA WOLNOŚĆ, ZA PRAWO I ZA LEPSZE ŻYCIE!

WSZYSCY DO SZEREGU!

Lud polski wraca upomnieć się o swoje dziedzictwo. Lud polski wraca upominać się o swoje krzywdy i o swoje prawo.

Niech żyje Związek Obrony Praw i Wolności Ludu!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Polska Partja Socjalistyczna,
Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie",
Polskie Stronnictwo Chłopskie,
Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast",
Narodowa Partja Robotnicza.

173.012 bezrobotnych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 30 sierpnia do 6 września włącznie wykazuje **173.012 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmalała o 3.798 osób. **Nie znaczy to wcale, że liczba bezrobotnych faktycznie zmalała,** — ponieważ 3.798 osób w ubiegłym tygodniu straciło prawa do świadczeń z funduszu bezrobocia, co nie jest jednoznaczne z zatrudnieniem ich.

TOWARZYSZE! SYMPATYCY!
PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU WYBORCZYM

DR. HERMAN DIAMAND

Zjazd miast małopolskich dla konserwowania przedpotopowej austrjackiej ordynacji wyborczej

Państwowy Związek miast polskich jest solą w oku łyków małopolskich. Gdyby nie hocki-klocki, mielibyśmy w Polsce jednolitą ordynację wyborczą do rad miejskich i stąd jednolitą organizację Związku miast. Dzisiaj Związek składa się z delegatów rad miejskich, wybranych na podstawie nowoczesnej ordynacji pięcioprzymiotnikowej, obok komisarzy i małopolskich rad miejskich, bądź wybranych na podstawie przedpotopowej kurjalnej austrjackiej ordynacji, bądź rad gminnych mianowanych przez wojewodów. Wszystkie te rady gminne, wybrane z głosowania kurjami, polegającemi na zasadzie, że im mniejsze zrozumienie społeczne, im mniejsze świadczenia dla gminy, tem większe uprawnienia, wiedzą bardzo dobrze, że z chwilą wprowadzenia nowoczesnej ordynacji wyborczej kończy się ich możność gospodarowania w gminie i reprezentowania gminy. Toteż za przykładem „bogów" starają się o zorganizowanie reprezentacyj miejskich w ten sposób, by żywot dzisiejszych władców przydłużyć jak tylko można.

Powstały w ten sposób odmienne interesy miast, ustosunkowane wedle ordynacyj wyborczych. Koltuni małopolscy źle się czują w spółżyciu z reprezentacjami miast wybranemi na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego i bez zarumienienia się, bez wstydu **dążą do rozbicia Związku miast polskich,** by swe partykularne zacofaństwo wśród jednolitych swych interesów łatwiej i lepiej obronić.

Na zjeździe lwowskim Związku miast małopolskich już przed zagajeniem okazało się, jakiego ducha są macherzy zjazdu i jakie ich poczucie godności obywatelskiej. Nowomianowany wojewoda lwowski uznał za stosowne nie brać udziału w zjeździe i polecił swe zastępstwo jednemu z urzędników województwa.

Zjazd miał się rozpocząć o godzinie 10 przed południem, ale burmistrze Lwowa i Krakowa, prezesi zjazdu, naradzali się bardzo długo, potem na dłuższy czas znikli i o godz. 11 wrócili w triumfie z wojewodą, który na entuzjastyczne przyjęcie odpowiedział kilku słowy podziękowania, odszedł — i więcej na zjeździe się nie zjawił.

Zagajenie wygłosił burmistrz krakowski **Rolle, którego pojęcia o organizacji społecznej mają swe źródła w średniowieczu. Mowa była naszpikowana wycieczkami przeciwko Sejmowi i jego pracom. Pan Rolle nic nie wie o nadużyciach krępujących pracę sejmową, o przygotowanej przez Sejm wśród szalonych przeszkód i trudności nowej ordynacji wyborczej dla gmin państwa polskiego, o skutecznych dążeniach Sejmu do dania gminom w Polsce jednolitego ustroju,** on wie tylko, że Sejm jął się pracy z cieńszego — jak powiedział — końca, od ordynacji wyborczej, przy wprowadzeniu której p. Rolle prawdopodobnie **zniklby z horyzontu życia publicznego.** Reforma wedle p. Rollego powinna się była rozpocząć od określania ustroju gmin w stosunku do rządu i to pod wpływem reprezentacyj gminnych, wybranych przez kurjalne prawo głosowania, jakoteż komisarzy i mianowanych rad gminnych. Toby była reforma rozpoczęta **z grubego końca.**

Referent tej sprawy p. **Wielgus,** wiceprezydnt krakowskiej rady, mówił o potrzebie „regionalnych związków miast i przeprowadzeniu zmiany statutu państwowego Związku miast odpowiednio do potrzeb średniowiecznie zorganizowanych miast małopolskich; kierownicze ciała tych związków, jakoteż ich walne zebrania miałyby być możliwie nieliczne, podobnie jak nieliczne miałyby być kierownicze organizacje Związku związków miast. Dla koteryjnych rządów nieliczne w swym składzie organizacje kierownicze są warunkiem istnienia. Ostatnie zjazdy Związku miast polskich, tj. poznański i warszawski, spotkały się ze słowami najbezwzględniejszego potępienia. Słowa krytyki były wyjęte **ze słownika wywiadów Piłsudskiego.** Pan **Wielgus** podniósł **trzy zarzuty** przeciwko tym zjazdom: 1) że nie okazywały dostatecznego respektu dla przedstawicieli wysokich władz, którzy zaszczycili zjazd swoją obecnością, 2) że skład zjazdów utrudniał obcowanie towarzyskie z ich członkami, co wedle zdania referenta stanowi czynnik bardzo ważny, 3) nietolerancja zjazdu wobec niektórych mówców stanowiła wielką przeszkodę w załatwianiu sprawy.

P. **Rolle** twierdził, że w **Poznaniu i Warszawie bito mówców po twarzy i zrzucano z trybuny.**

Na zjeździe był obecny **dyrektor** Związku miast, z którego stanowiska nie można było dociec, czy zgadza się na plany memorjałów małopolskich, czy też jest ich przeciwnikiem.

Skład zjazdu odpowiadał już ideałowi p. Rollego: z Krakowa widzieliśmy tylko jego, jego zastępcę p. Wielgusa i dyrektora magistratu. **Nie jestto chyba obraz krakowskiej Rady miejskiej.**

Cały ciężar krytyki padł na dwóch lwowskich radnych socjalistycznych. Trudność ta wzmagała się wobec regulaminu, który tylko raz pozwalał zabrać głos. O polemice zatem mowy być nie mogło.

Prezydjum i zarząd Związku miast małopolskich przeniesiono w **całości do Lwowa.** Motywów tego postanowienia trudno się domyśleć, a wypowiedziane przez p. Rollego także pochodzą z dawnych czasów. P. **Rolle** uzasadnił swój wniosek tem, że Lwów ma położenie centralne, że komunikacja ze Lwowem jest łatwiejsza. Przed wynalezieniem kolei, samochodów, aeroplanów, telegrafu i telefonów argument ten był ważki, ale dzisiaj brzmi rozweselająco. Nie mówiono o argumencie, który mógł rzeczywiście zadecydować, tj. że **Lwów nie ma wybranej Rady miejskiej,** że skład Rady ustanowił wojewoda, że ilość członków z każdej partji oznaczył wojewoda, że powołał także przedstawicieli takich partyj, o których istnieniu we Lwowie nikt nie wie i że w ten sposób stworzył większość, która **rządzi Lwowem wbrew woli jego mieszkańców.** Tutaj widać przyjaciołom rozbicia Państwowego Związku miast polskich wydaje się, że można stworzyć we Lwowie **fortecę reakcyjności łyków miejskich.** Prezydent Lwowa **Haluch-Brzozowski** podniósł znaczenie Związku związków dla interwencji w Warszawie.

Każde drugie słowo w przemówieniu p. Rollego było o „partyjnictwie". Sam widocznie nie ma świadomości tego, że jest **partyjnikiem w najgorszem znaczeniu tego słowa,** który hockami-klockami, intrygami stara się zachować sobie władzę. Tak do komisyj wybranych na Zjeździe powołano bez wyjątku „swoich" ludzi, a wśród nich licznych mianowańców lwowskich.

Zjazd ten był znamienny dla życia publicznego w Polsce, dla metod utrzymania się przy władzy, dla nieprzebierania w środkach, dla postępowania **z widoczną szkodą jednolitości państwa.**

Podziękowanie

Wszystkim przyjaciołom, kolegom, znajomym, którzy okazali serdeczne wyrazy współczucia i oddali ostatnią przysługę przedwcześnie zmarłemu śp. drogiemu, ukochanemu mężowi i bratu Dr. adwokatowi Wiktorowi Władysławowi Peiperowi, składamy z głębi zbolałego serca płynące podziękowanie.

Żona i rodzeństwo.

Sanacja a żydzi

W ostatnich dniach ukazała się broszura p. t. „Worek Ludowych Judaszów". Z treści (65 str.) znać, że jestto wydawnictwo sanacji, która walczy przeciwko „musowi oszukaństw" i tym podobnym nieprawościom. Broszurę tę *rozdaje się darmo*, widocznem więc jest że wydana została za pieniądze „ludowe"... Kończy się ta broszura stekiem ordynarnych wyzwisk w stronę opozycji a wezwaniem do skupienia się około świetlanej postaci Piłsudskiego. Na stronicy 40-ej broszury sanacyjnej czytamy, że: „*Kresy wschodnie są niesłychanie zaparszywione żydostwem*". A „*głównem zajęciem żydów jest szpiegostwo i fałszerstwo pieniędzy*". Dalej dowiadujemy się (str. 45), że „*żydzi rabowali kościół katolicki w Mińsku*". „Największym zaś zdaniem autora broszury, grzechem lewicowych stronnictw w Sejmie było to, że głosowały za tem, aby w wojsku gotowano dla żydów koszerne potrawy". Nie naszą jest rzeczą zastanowić się nad tem, jak mógł *w jednym klubie* poselskim (BB) zasiadać jaśnie oświecony książę Janusz Radziwiłł z kolegą Wacławem (Wolfem) Wiślickim przedstawicielem parszywych żydów, albo wielebni ks. ks. prałaci Madej i Czuj z kolegą Eljaszem Kirszbaumem, przedstawicielem tych co rabowali kościoły katolickie. Chodzi tu o to, że niebawem napewno wysłannicy miarodajnych czynowników (czyt. czynników) zwrócą się do większych i mniejszych rabinów i cudotwórców, jak to sanacja czyniła przy poprzednich wyborach, aby rabini nakłaniali swoich współwyznawców do głosowania na listy sanacyjne. Że bezpartyjnej partji sanatorów *potrzebni będą cudotwórcy*, to pewne. Albowiem *jedynie cud* może pomóc dyplomowanym i niedyplomowanym *pułkownikom* do utrzymania się przy rządach. Dalecy jesteśmy od tego żeby pouczać wielebnych rabinów z Góry Kalwarji, Belza i Bobowej, ale chyba wyżej przytoczone wyjątki z broszury wydanej przez obóz marszałka Piłsudskiego świadczą najlepiej o tem jaki jest stosunek sanacji do żydów. Jestto już nie „mus życia w oszukaństwie" ale *oszukaństwo* najgorszej sorty ze strony sanacji, że z jednej strony bierze się jednego lub dwóch parade-żydów na swoją listę kandydatów, a z drugiej strony wymyśla się żydom od parszywców, szpiegów i fałszerzy pieniędzy.

Fundusz wyborczy

Wezwany przez tow. M. Stołeckiego składam 5 złotych na fundusz wyborczy.

Stanisław Struzik.

Fundusz prasowy

N. N. 6 złotych.

Sanacyjna propaganda bolszewizmu

BRATNIE DUSZE

Jak wiemy, powodem wściekłej nienawiści bolszewików do socjalnej demokracji jest — jej stanowisko **demokratyczne**. To stanowisko socjalizmu polskiego uniemożliwiło pochłonięcie mas ludowych w Polsce przez „komunizm", zadecydowało też o klęsce zbrojnej wyprawy bolszewickiej w 1920 roku na podbój Rzeczypospolitej Polskiej. Lud pracujący, biedny chłop i robotnik, odrzucał hasła „dyktatury proletarjatu", a trwał przy idei demokracji parlamentarnej, ludowej. Temu przywiązaniu krzywdzonego ludu do form demokracji zawdzięcza Polska uniknięcie krwawej wojny domowej, społecznej w zaraniu swej niepodległości i utrwalenie swej niezawisłej państwowości.

Doświadczenie zatem dziejowe i rozum stanu nakazywałby utrzymanie i rozwijanie demokratycznych form ustroju państwa, ich obronę przed hasłami bolszewizmu, a ugruntowywanie klasy pracującej w przekonaniach demokratycznych. Niestety. Elementy wyniesione w górę rewolucją żołniersko-ludową 1926 roku, rewolucją — wbrew wszelkim kłamstwom i fałszom obozu pomajowego, podjętą w obronie demokracji przed zamachami faszyzującej nacjonalistycznej prawicy, już rok piąty prowadzą zgubną robotę dyskredytowania, obalania i poniżania ustroju demokratycznego Rzeczypospolitej. Czynią to niestrudzenie wodzowie i publicyści sanacyjni. Jeden z pierwszych wyraził niedawno swą wątpliwość w wartość jakichkolwiek pojęć demokratycznych i przedstawił demokrację jako ustrój, albo **„mus oszukaństw"**. Demokracja oszustwem!

Hasło to, a raczej oszczerstwo, powtarzają stale komuniści! Czy pomajowi sanatorzy, podchwytując to bolszewickie kłamstwo, — zastanowili się przez moment, coby się stało z państwem, gdyby lud przyjął za swoje to hasło i zwątpił w jakąkolwiek wartość pojęć demokratycznych? Rzucają obelgi, wiedząc, że lud ich nie słucha, a jeśli tak, to w jakim celu usiłują podkopać wiarę ludu w Rzeczpospolitą Demokratyczną i ułatwiają agitację bolszewikom? Cel jest ambitny, ukryty.

A publicyści sanacyjni. P. **Konstanty Grzybowski** w rozprawce swej pod tytułem „Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu" stara się dowieść, że **dyktatura** stanowi „wyraz najistotniejszy... dynamicznej woli ludu".

Zdaniem p. Grzybowskiego, rządząca elita posiada demokratyczniejsze uzasadnienie w systemie dyktatury, aniżeli w ustroju demokratyczno-parlamentarnym, gdyż utrzymuje stały, bezpośredni „żywiołowy" kontakt ze społeczeństwem. — Jak ten „żywiołowy" „kontakt" „elity" pomajowej wygląda w Polsce „sanacyjnej", dowodzić nie trzeba. Dość wspomnieć, że „elita" dyktatorska w Polsce kpi wprost z całego społeczeństwa i odmawia mu wszelkiego charakteru i prawa wpływania na państwo, uważa je za jakąś pierwotną hordę: **„Społeczeństwo wyrazu swojego zajęcia się czemkolwiek nie ma i dlatego każdy może o społeczeństwie mówić co chce"** — filozofuje p. Piłsudski w towarzystwie p. Miedzińskiego.

Państwo więc zaczyna się i kończy na — dyktatorze. Ale p. Grzybowski twierdzi, że „dyktator współczesny jest ultrademokratyczny"... Jakkolwiek nie posiada za sobą większości społecznej, wypowiadającej się za nowym ustrojem, to jednak działa, jakoby w duchu mającej się ujawnić w przyszłości większości: **„Dyktator wyprzedza (!) tę większość, wymusza uznanie dla decyzji swojej popieranej przez mniejszość silną zdeterminowaną, rozrastającą się w nowych rządzących"...** Innemi słowy mniejszość ma przemocą „uszczęśliwiać" większość. Na „teorję" p. Grzybowskiego zgodzi się każdy bolszewik...

Inny znowu publicysta, p. **Kazimierz Zakrzewski** docent uniwersytetu poznańskiego, w broszurze swej pod tytułem „Kryzys demokracji", przeznaczonej dla młodzieży, której przyjdzie kiedyś zastąpić nasz obóz „majowej rewolucji" — jest pełen zachwytu dla heroizmu bolszewickiego. Autor dowodzi, że klasa robotnicza Europy zachodniej „w swych najbardziej (!) ideowych i bohaterskich (?) odłamach, nieskażonych (!) przez socjalizm liberalizujący i parlamentarny... stanęła po stronie rewolucji sowieckiej". — P. Zakrzewski „odmawia" Drugiej Międzynarodówce socjalistycznej pretensji reprezentowania „mitu wyzwoleńczego" klasy robotniczej i odnowienia świata, i dowodzi, że „raczej **komuniści** zdołali w krajach zachodniej Europy skupić dokoła siebie i zorganizować ideowe awangardy klasy robotniczej"... A dalej: „Komunizm w stopniu o wiele wyższym (!) od socjalizmu Drugiej Międzynarodówki reprezentuje **jedynie cenny** (!) i żywotny element marksizmu"...

Na co panowie sanatorzy liczą? Czyż sądzą, że podważaniem pojęć demokratycznych w społeczeństwie, że propagowaniem białego czy czerwonego faszyzmu, zjednają masy dla dyktatury obozu pomajowego? Niebezpieczna to **dla państwa robota!** Jeśli lud straci, dzięki wam, wiarę w demokratyczne środki walki o swe interesy klasowe, to z pewnością nie pójdzie na waszą dyktaturę. Nie zapominajcie, z kim sąsiadujecie.

Chyba, że komuś zależy na zanarchizowaniu społeczeństwa. Bywają i tacy awanturnicy, którzy na anarchji pragną zrobić karjerę, gdyż tem łatwiej mogą narzucać się społeczeństwu, jako zbawcy, jako ludzie „opatrznościowi", ludzie „silnej ręki" — dyktatorzy! **Wszak p. Mussolini, zanim się narzucił Włochom, jako „pogromca" komunistów, sam przedtem namiętnie bolszewizował!** Tylko, że anarchizowanie społeczeństwa polskiego, że eksperymenty pomajowego faszyzmu i awanturnictwa w Polsce, mogłyby nas, w naszych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych, kosztować bardzo drogo — bo niepodległość państwową! O tej rzeczy należałoby pamiętać!

Podpis skonfiskowany.

Ministrowie JKM króla Anglji, Szkocji i Irlandji a ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej

Nie chcemy sięgać do zbyt odległych dziejów, podamy tylko parę szczegółów z ostatnich 10 lat, w ciągu których premjerami Anglii byli Lloyd George, Bonar Law, Baldwin i MacDonald.

Lloyd George jest z zawodu adwokatem, synem nauczyciela ludowego, wychowankiem szewca. Może jest wielkim politykiem, może tylko przeciętnym człowiekiem — to rozsądzi historja; w każdym razie dla swej ojczyzny położył w czasie pokoju i wojny wielkie usługi, zasłużył sobie na piękną kartę w dziejach swej ojczyzny.

Bonar Law i Baldwin, dwaj premjerzy z obozu konserwatywnego, to żadni arystokraci, obaj są kupcami-przemysłowcami. Robili politykę swej partji, obaj zaczęli do najniższych szarż i doszli do najwyższych w kraju i partji godności. Wedle naszego pojęcia źli politycy, ale ludzie uczciwi i ściśle przestrzegający tego, co jest dumą każdego Anglika: mianowicie poszanowania innych przekonań.

Życie obecnego premjera MacDonalda jest znane. Z małych, biednych początków siłą talentu i wiernością przekonaniom wybił się na czoło ruchu robotniczego, został przywódcą partji i jako jej mąż zaufania dwukrotnym premjerem najpotężniejszego w świecie państwa.

Z jakiegokolwiek obozu polit. premjer czy minister angielski wychodzi, zawsze i wszędzie stosuje zasadę, że przeciwnika politycznego można i należy zwalczać, ale pod żadnym warunkiem nie wolno przeciw niemu używać jego słabych stron, trzeba wszystko robić w myśl zasady: wolna gra sił przy zachowaniu dżentelmeńskich form. Toteż Anglja, jak każdy inny kraj, zna przesilenia gabinetowe, zna walki wyborcze, ale nie zna obrzucania błotem przeciwnika. Czytaliśmy przecież, jak podczas ostatnich wyborów w maju 1929 tacy dwaj „partyjnicy", jak Thomas (partja pracy) i Joynson Hicks (konserwatysta) komplimentowali się nawzajem na wspólnem zgromadzeniu wyborczem.

W Polsce mieliśmy różnych premjerów i ministrów. Byli premjerami i ministrami muzycy i aptekarze, inżynierowie i chłopi, ziemianie i kupcy — żaden nie wykraczał w czynnej służbie i po niej przeciw elementarnym zasadom współżycia z równymi czy niższymi. Także poprzedni premjerzy i ministrowie walczyli z Sejmem, ustępowali i powracali — wszystkie walki toczyły się na platformie parlamentarnej tj. zapomocą argumentów mniej lub więcej rzeczowych, nigdy jednak zapomocą jednostronnej broni szkalowania i insynuacji, na które przeciwnik nie może taksamo odpowiedzieć, nie może wogóle się bronić; pisma konfiskują, opornych biją, sądy dla takich spraw nie istnieją.

W Anglji, jak wiadomo, niema konstytucji pisanej, są tylko odwieczne prawa zwyczajowe, które częstokroć zupełnie nie pasują do nowoczesnych stosunków. W Europie śmieją się z peruk i krótkich spodenek przy gronostajowych płaszczach, które noszą przewodniczący obu Izb parlamentu, ale każdy Anglik trzyma tę starożytność w największem poszanowaniu i wcale się nie dziwi: tem mniej się śmieje, gdy król na otwarcie sesji parlamentu jedzie w pozłotnej karocy z lokajami w perukach, otoczony gwardją z halabardami w rękach. Nikomu nawet przez myśl nie przyjdzie podnieść zarzut: tego czy owego w konstytucji niema, tak praktykowało się przed 200 i więcej laty, tak ma być i teraz.

W Polsce konstytucja ma niecałych 10 lat (od marca 1921) i już raz była zmieniana, a od 4 lat mówi się — ale się nie robi — o niej, jako o zupełnym nieużytku, o konieczności przerobienia jej na lepszą. Dopóki się nie zmienia, łamie i „interpretuje" się ją sposobami, które — wedle wyrażenia p. Piłsudskiego — prostytuują życie publiczne. Jest konstytucja pisana, przez każdego prezydenta i każdorazowych ministrów zaprzysiągana i przez tychsamych, którzy na nią przysięgali, ośmieszana i poniewierana. A naród? Naród milczy, bo mu nawet w swej prasie niezależnej protestować nie wolno. Są bowiem w Polsce „postacie historyczne", którym wszystko wolno i jest szary tłum, któremu nawet w życiu codziennem nie wolno daleko mniejszego zrobić przestępstwa przeciw prawom.

W czem leży tu różnica między Anglją a Polską? Nie w całości w różnicy właściwości rasowych, narodowych, klimatycznych itd. Różnica leży w stopniu kultury, w tem, co Niemcy nazywają „eine gute Kinderstube" tj. wychowanie w dzieciństwie. Anglik z natury jest małomówny, gdy jednak zdecyduje się zabrać głos, jest ściśle rzeczowy, argumentuje i przekonywuje, podczas gdy w Polsce nawet pewni ministrowie nie umieją inaczej jak wymachiwać językiem jak chłop kłonicą i to ostatnie jest nawet obecnie rzadsze. Ale w polityce kłonica jest bronią więcej niebezpieczną dla używającego jej niż dla tego, kto ma być nią uderzony. Kłonica często zamienia się w „bumerang", który wraca i trafia w rzucającego nim.

Wiadomości polityczne

—o—

POLITYKA NIEMIECKA JEST POKOJOWA

Minister spraw zagranicznych **Curtius** skorzystał ze swego pobytu w Genewie, aby osłabić wrażenie wojowniczych mów Treviranusa i Seeckta. Zaprosił on zgromadzonych na sesji Ligi narodów dziennikarzy i oświadczył im: „Polityka niemiecka reprezentuje naturalnie w pierwszym rzędzie interesy narodowe. Ma ona świadomość, że polityka narodowa **możliwą jest tylko na drodze porozumienia i pokoju**. Inna polityka jest dziś dla Niemiec niemożliwa. Bez względu na to, jak wypadną wybory, musi i będzie **przez każdy rząd prowadzona w tym duchu**.

ZA WSPÓŁPRACĄ Z SOCJALISTAMI

Na zgromadzeniu wyborczem niemieckiej partji katolickiej, centrum, oświadczył minister spraw wewnętrznych Rzeszy, były kanclerz dr. **Wirth**, że jest zwolennikiem współpracy wszystkich stronnictw państwowo-twórczych, a więc także partji socjalistycznej. Z oświadczenia tego wynikałoby, że Wirth jest zwolennikiem utworzenia w nowym parlamencie wielkiej koalicji. Na takie zapytanie skierowane do kanclerza Brüninga przez premjera pruskiego tow. Brauna, kanclerz dotychczas nie dał odpowiedzi.

KONGRES WĘGIERSKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI

W niedzielę 7 bm. rozpoczął się w Budapeszcie kongres węgierskiej partji socjalno-demokratycznej. Kongres otworzył przemówieniem tow. **Peyer**, omawiając ciężkie położenie gospodarcze i wywołane niem zajścia w dniu 1 bm., żądając wprowadzenia demokratycznych rządów w kraju. Następnie wygłosili przemówienia powitalne delegaci zagranicznych partyj socjalno-demokratycznych. Poczem przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszy referat na temat działalności partji złożył **Farkas**, dalej mówił **Buchinger** o najbliższych zadaniach partji. Rząd zajął wobec kongresu wyczekujące stanowisko, zaczynając od skonfiskowania „Nepszawy" za artykuł poświęcony kongresowi.

Przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych

Wczoraj ogłoszono nominacje przewodniczących i ich zastępców okręgowych komisyj wyborczych w Małopolsce. Mianowani zostali:

Okręg 41 **Kraków—miasto:** przewodniczący dr. Schwarzenberg-Czerny, prezes sądu okręgowego; zastępca Józef Podobiński, sędzia sądu okręgowego;

Okręg 42 **Kraków — Chrzanów — Olkusz — Miechów:** dr. Matakiewicz, wiceprezes sądu okr. w Krakowie, zastępca Jan Buła, sędzia w Podgórzu;

Okręg 43 **Wadowice:** Dr. Geisler Eugenjusz, prezes sądu okr. w Wadowicach, zastępca Łodziński Zdzisław, sędzia sądu okr. w Wadowicach;

Okręg 44 **Nowy Sącz:** Piasecki Wł. wiceprezes sądu okr. w Nowym Sączu, zastępca dr. Barbacki Zdzisław, sędzia sądu okr. w Nowym Sączu;

Okręg 45 **Tarnów:** dr. Parylewicz Franciszek, prezes sądu okr. w Tarnowie, zastępca Kuśnierz Wł., sędzia sądu okr. w Tarnowie;

Okręg 46 **Jasło:** Bojdecki Alojzy, prezes sądu okr. w Jaśle, zastępca Feill Antoni, sędzia sądu okręgowego w Jaśle;

Okręg 47 **Rzeszów:** Kukulak Jan sędzia sądu okręg. w Rzeszowie, zastępca Górski Tadeusz, sędzia sądu okr. w Rzeszowie;

Okręg 48 **Przemyśl:** Bakiini Wł., wiceprezes sądu okr. w Przemyślu, zastępca dr. Kwasik M., sędzia sądu okr. w Przemyślu;

Okręg 49 **Sambor:** dr. Hołobut Zygmunt, wiceprezes sądu okr. w Samborze, zastępca dr. Skowroński Artur, wiceprezes sądu okr. w Samborze;

Okręg 50 **Lwów—miasto:** Antoniewicz Jan, wiceprezes sądu okr. we Lwowie, zastępca Młynarski M., sędzia sądu okr. we Lwowie;

Okręg 51 **Lwów—powiat:** Kuzia Eugenjusz, sędzia sądu okręgowego we Lwowie, zastępca dr. Cygan Józef, sędzia we Lwowie;

Okręg 52 **Stryj:** Rybicki J., sędzia sądu okr. w Stryju, zastępca Wechowski J., sędzia sądu okr. w Stryju;

Okręg 53 **Stanisławów:** Weiss de Weissenfeld M., sędzia sądu okr. w Stanisławowie, zastępca Wysocki F., sędzia sądu okr. w Stanisławowie;

Okręg 54 **Tarnopol:** Ostrowski D., sędzia sądu okr. w Tarnopolu, zastępca Gostkowski Gozdawa Z., sędzia sądu okr. w Tarnopolu;

Okręg 55 **Złoczów:** dr. Trzcieniecki J., wiceprezes sądu okr. w Złoczowie, zastępca dr. Zołotenki J., sędzia sądu okr. w Złoczowie;

Okręg 20 **Kielce:** Ziemięcki M., sędzia sądu okr. w Kielcach, zastępca Romszajd Wł., sędzia sądu okr. w Kielcach;

Okręg 21 **Będzin:** Salak E., sędzia sądu okr. w Sosnowcu, zastępca Sadkowski Stefan, sędzia okr. w Sosnowcu;

Okręg 22 **Sandomierz:** Sroczyński Karol, sędzia okr. w Radomiu, zastępca Jeśman E., sędzia w Sandomierzu;

Okręg 26 **Lublin:** Harasiewicz Ludwik, sędzia w Lublinie, zastępca Leszczyński Kazimierz sędzia w Lublinie;

Okręg 39 **Katowice—miasto i powiat:** Podolecki Bronisław, sędzia sądu okr. w Katowicach, zastępca dr. Mazurkiewicz sędzia sądu okr. w Katowicach;

Okręg 40 **Cieszyn:** Arzt Zdzisław, sędzia sądu okr. w Cieszynie, zastępca Błahut Karol, sędzia sądu okr. w Cieszynie.

KOMISARZE RZĄDOWI PRZY KOMISJACH

W okręgu 41 **Kraków—miasto:** Milanisz Jan, radca wojewódzka w Krakowie;

Okręg 42 **Kraków—powiat:** Dr. Łecki Mieczysław, starosta w Chrzanowie;

Okręg 43 **Wadowice:** starosta Wąs Piotr;

Okręg 44 **Nowy Sącz:** starosta dr. Łach Maciej;

Okręg 45 **Tarnów:** starosta dr. Skwarczyński Bolesław;

Okręg 46 **Jasło:** starosta Marossanyi Juljusz;

Okręg 47 **Rzeszów:** starosta dr. Friedrich Artur;

Okręg 48 **Przemyśl:** starosta Michałowski Stan.;

Okręg 49 **Sambor:** starosta Lenczewski Kazim.;

Okręg 50 **Lwów:** starosta grodzki Gallas Leon;

Okręg 51 **Lwów:** starosta Eckhard Czesław;

Okręg 52 **Stryj:** starosta Pajączkowski Antoni;

Okręg 53 **Stanisławów:** starosta dr. Janecki Gustaw;

Okręg 54 **Tarnopol:** starosta Malicki Tomasz;

Okręg 55 **Złoczów:** starosta Plachta Jan.

Z życia robotniczego

—o—

Z ZARZĄDU BRACTWA GÓRNICZEGO W KRAKOWIE

otrzymujemy następujące sprostowanie:

W związku z artykułem pt. „Skandaliczne stosunki w zarządzie Bractwa Górniczego w Krakowie", zamieszczonym w Nr. 207 czasopisma „Naprzód" z dnia 8 IX. 1930 r. str. 7 podpisany Zarząd uprasza po myśli par. 19 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 Dz. p. p. austr. Nr. 6 ex 1863 o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby zarząd Bractwa Górniczego w Krakowie tworzyli pracodawcy wraz z sanacyjnymi zbawcami górników z całej Polski, natomiast prawdą jest, że zarząd Bractwa składa się z 4 członków i 2 zastępców z ramienia pracodawców, oraz 8 członków i 4 zastępców z ramienia pracowników, wybranych przez walne zgromadzenie z grona ubezpieczonych pracowników ściśle według statutu Bractwa.

Co się tyczy zarzutu, podniesionego w ust. 2 i 3 artykułu, jakoby prowizjoniści z niewiadomych przyczyn musieli wyczekiwać na wypłacanie przy należnej im prowizji, której nie otrzymują regularnie, a jeszcze dłużej wyczekiwać muszą na przyznanie prowizji górnicy, dopiero starający się o nią, zarząd Bractwa wyjaśnia, że każda pretensja ubezpieczonego członka do Bractwa rozpatrywana jest bezzwłocznie ściśle wedle postanowień statutowych, przyczem mogą się zdarzyć pewne opóźnienia w wypłacie danej prowizji z przyczyn niezależnych od zarządu, a nie z jego winy lub niedbalstwa.

Wypłacane bowiem przez Bractwo świadczenia statutowe ubezpieczonym członkom i pozostałym po zmarłych członkach ich rodzinom muszą mieć swoje pokrycie w majątku Bractwa i w płynnych składkach czynnych jego członków. Ponieważ jednak majątek Bractwa, względnie włączonych do niego byłych Kas Brackich krakowskiego zagłębia węglowego uległ zupełnej dewaluacji w okresie inflacyjnym, płynne zaś składki w obecnej ich wysokości nie wystarczają na pokrycie płynnych świadczeń, wzrastających ustawicznie, przeto dla wypełnienia swych zobowiązań Bractwo pokrywa je ze subwencji rządowej, której zapotrzebowanie w ostatnich kilku miesiącach roku bieżącego z powodu napływu wielkiej ilości nowych rencistów znacznie wzrosło. W ostatnim miesiącu subwencja rządu dla Bractwa wynosi sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych, z której Bractwo wypłaca renty. Ponieważ przekazywanie i przesyłanie subwencyj rządowych dla Bractwa odbywa się co miesiąc w trybie przyjętym dla tego rodzaju przesyłek, wobec tego renciści, którym Bractwo udziela prowizyj z subwencyj rządowych, mogą otrzymywać pieniądze w terminie nie co spóźnionym.

Z tego wynika, że w tym wypadku, niema żadnej sekatury rencistów ze strony Bractwa, owszem istnieją wysiłki Bractwa i rządu, aby mimo złego stanu majątkowego Bractwa renciści, wdowy i sieroty po górnikach otrzymywali należną im prowizję.

Za zarząd Bractwa Górniczego w Krakowie:
Inż. Dunajecki, Kawecki.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WRAZ Z MĘŻAMI ZAUFANIA Z FABRYK I WARSZTATÓW PRACY odbędzie się **dziś, w czwartek 11 bm.,** o godzinie 5'30 popołudniu w sali Domu Robotniczego w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 II p. Ze względu na powagę chwili upraszamy o bezwzględne i punktualne przybycie.

Krakowska Rada Związków Zawodowych.

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we czwartek 11 bm. o godzinie 5 popołudniu.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH, magazynów żywnościowych, umundurowania, opałowych i kwaterunkowych! Dnia 14 bm. odbędzie się wspólne zgromadzenie w sali Związków Zawodowych (ul. Dunajewskiego 5), z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) odczytanie pisma z MSW., 3) ubezpieczenie na starość, które ma zamiar MSW wprowadzić.

ZWIĄZEK UCHODŹCÓW Z POD ZABORU CZESKIEGO zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 21 września o godzinie 10 przedpołudniem w domu kolejowym w Dziedzicach, na które prosimy wszystkich uchodźców z powodu bardzo ważnych spraw. Porządek dzienny podany będzie przy zagajeniu. Za zarząd: **J. Barabasz.**

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 września.

BP. DR. ZYGMUNT EHRENPREIS, adwokat, radca miejski, zmarł w Krakowie 10 bm. w 55 roku życia. Zmarły był znanym kolekcjonerem dzieł sztuki i mecenasem sztuki. Posiadał on bardzo piękny zbiór obrazów. W Radzie miejskiej zajmował się żywo sprawami sztuki i zabierał głos w kwestjach artystycznych. Był członkiem komitetu Muzeum Narodowego i gorącym orędownikiem budowy gmachu tego Muzeum. Zgon jego w sile wieku wywołał powszechne współczucie, zwłaszcza w kołach artystycznych. Pogrzeb odbędzie się dziś w czwartek o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Dunajewskiego 6.

SPROSTOWANIE. Dowiadujemy się, że notatka nasza we wczorajszym numerze „Naprzodu" pt. „Lekarz komisarskiej Kasy chorych odbiera rozkazy" zawierała przykrą nieścisłość. Lekarz Kasy chorych, który uznał tow. Kuczarę za zdolnego do pracy, informuje nas, że nie mówił nic o żadnym rozkazie, lecz tylko że nie może zmienić opinji lekarza konsulenta, która jest dla niego wiążąca. Zarzuty więc naszej notatki *nie stosują się do niego* w żadnej mierze, co z całą gotowością konstatujemy.

SPADŁ Z WOZU naładowanego węglem na ul. Warszawskiej Wincenty Piędrawa (l. 30) robotnik i doznał złamania lewej nogi. Lekarz pog. rat. przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

ZAMKNIĘCIE UL BASZTOWEJ DLA RUCHU KOŁOWEGO. Na czas robót drogowych w ulicy Basztowej zamyka się całkowicie z dniem 11 bm. część tej ulicy od ulicy Pawiej do Placu Matejki dla ruchu kołowego ciężarowego. Ruch powyższy odbywać się będzie przez ulicę Pawią, Kurniki i Plac Matejki. Przez tę część ulicy Basztowej pozostawia się nadal jedynie jednokierunkowy dojazd w stronę dworca kolejowego dla lekkich pojazdów tak mechanicznych jak i konnych.

KIESZONKOWCY NA RYNKU KRAKOWSKIM. Księski Wincenty, emer. sędzia, zam. przy ul. Straszewskiego 8, zgłosił w policji, że skradziono mu w Rynku Głównym w czasie targu z kieszeni spodni portmonetkę z pierścionkiem z brylantami i obrączką ślubną, łącznej wartości 500 złotych.

ARESZTOWANIE. Malik Kazimierz, lat 71, bez zajęcia, zam. w Łęgu, przytrzymany został za kradzież dwóch skórek lisich, wartości 120 zł. na szkodę Palicera Henryka, zam. przy ul. Traugutta 12. — Mudelbaum Jakób, lat 40, bez stałego miejsca zamieszkania — przytrzymany został za kradzież 15 dol. amer. na szkodę Róży Kronstängel, zam. przy ul. Wielopole 13.

—ooo—

ZŁODZIEJA, który skradł mi w pociągu między Dziedzicami a Krakowem żółtą skórzaną teczkę (nową) w dniu 5 IX. br. zawierającą różne akta i trochę gotówki proszę o łaskawe zatrzymanie sobie innych rzeczy, natomiast proszę o łaskawe przesłanie pod moim adresem wzgl. Centr. Związek Rob. Budowl. w Krakowie, Dunajewskiego 5, znaczki płatnicze związku rob. budowl. oraz książki pt. „Wer war Christus" i „Die Wahrheit vor Tausend neun hundert Jahren".

Oddziały Związku Rob. Budowl. z siedzibą w Krakowie ostrzega się przed wykupieniem znaczków płatniczych od ludzi postronnych.

Józef Kreiza, Jasło.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko dziś i jutro grana będzie sztuka paryska „Napoleon ondulacji" z pp. Fabisiakiem, Ludwiżanką, Kosiecką, Zalewską w głównych rolach. W sobotę premjera rozgłośnej sztuki amerykańskiej „Potrójne wesele", która w krótkim czasie uczyniła autorke ze skromnej nauczycielki i literatki, posiadaczką miljonowej fortuny, a to dzięki niebywałemu humorowi, rozsianemu w trzech aktach komedji. Główne role odtwarzają pp.: Zaklicka, Zalewska, Hierowski, Leliwa, Kułakowski. — Poraz pierwszy wystąpią ponadto: pozyskany na sezon bieżący artysta sceny łódzkiej p. Lucjan Krzemieński, komik sceny lwowskiej p. Michał Tatrzański, który okresowo pracować będzie w tym sezonie także w teatrze krakowskim, wreszcie jako reżyser p. Jerzy Szyndler, który tą samą sztuką odniósł w ubiegłym sezonie poważny sukces reżyserski we Lwowie. W niedzielę popołudniu „Niebieski lis".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we czwartek ostatni raz rewja „I znowu Bagatela gra". Jutro w piątek premjera nowej rewji „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz" z udziałem całego zespołu. Nowe dekoracje pędzla artysty malarza Rysiewskiego oraz nowe kostjumy. — Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na premjerę i dni następne.

—ooo—

Prokuratura i policja dowiedziały się z gazet o aresztowaniu b. posłów Centrolewu

W związku z aresztowaniem b. posłów PPS tow. Mastka w Krakowie, oraz tow. Ciołkosza w Tarnowie dowiadujemy się, co następuje: **Zarówno prokuratura przy sądzie okr. karnym w Krakowie, jak i nadprokuratury przy krak. sądzie apelacyjnym nie były zupełnie uprzedzone o zarządzonem przez władze centralne aresztowaniu b. posłów, a o fakcie dowiedziały się dopiero z nadzwyczajnych wydań dzienników. Również i wydział śledczy pol. państwowej, jak i komenda oraz wydział bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego były zaskoczone zarządzeniami władz warszawskich. Aresztowania dokonała żandarmerja wojskowa w asyście policji mundurowej.**

Jak się dowiadujemy, **żaden z aresztowanych b. posłów nie został uwięziony w więzieniu krakowskiem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostali oni wywiezieni do b. Kongresówki, gdzie ma być im wytoczone dochodzenie z § 100 kodeksu rosyjskiego, który nie obowiązuje na terenie Małopolski.**

Przypomnieć należy, że § 100 stosowany był za czasów rosyjskich do powstańców z roku 1863 i członków rewolucji z roku 1905.

JAK ODBYŁO SIĘ ARESZTOWANIE TOW. CIOŁKOSZA

Aresztowanie b. posła tow. Ciołkosza w Tarnowie nastąpiło w ciekawych okolicznościach. — W nocy z wtorku na środę przybyła żandarmerja do mieszkania p. Ciołkosza przy ul. Krakowskiej. Gdy żona oświadczyła, że mąż wyszedł z domu, **zamknięto kamienicę i obstawiono ją policją, poczem przeprowadzono gruntowną rewizję w mieszkaniach wszystkich lokatorów kamienic, oraz na strychach i w piwnicach, w poszukiwaniu za rzekomo ukrytym b. posłem tow. Ciołkoszem. W czasie rewizji powrócił do domu z miasta tow. Ciołkosz i wtedy go natychmiast aresztowano. Wsadzono go następnie do auta i wywieziono w niewiadomym kierunku z Tarnowa.**

Protest w Radzie m. Krakowa przeciw aresztowaniom

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej prezydent Rolle poświęcił wspomnienie zmarłym r. m.: Jaworskiemu, Rockowi, Lauerowi i Ehrenpreisowi. Rada uczciła ich pamięć przez powstanie.

PROTEST PRZECIW TREVIRANUSOWI

Na wniosek wszystkich klubów — przedłożony przez r. m. Potuczka, uchwaliła Rada miejska jednogłośnie przez aklamację protest przeciw prowokacjom Treviranusa.

R. m. tow. **Haecker** w silnem przemówieniu zaprotestował **przeciw aresztowaniu byłych posłów.** Prezydent Rolle nie chciał mu pozwolić mówić na ten temat, ale przemówienie r. m. Haeckera wywarło silne wrażenie i przyjęte zostało burzą oklasków.

R. m. dr. **Klimecki** próbował wygłosić przemówienie przeciw temu protestowi, ale prezydent nie dopuścił do dyskusji w tej sprawie.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE

Następnie uchwalono kredyt 130.000 zł. na prace przygotowawcze do wyborów do Sejmu i Senatu.

Przystąpiono do wyboru **czterech członków i czterech zastępców** do okręgowej komisji wyborczej 41 (Kraków—miasto). Wybrani zostali: dr. Józef Muczkowski, dr. Samuel Tilles, tow. dr. Marek Pelzling i dr. Bolesław Rozmarynowicz; zastępcy dr. Roman Bogdani, dr. Samuel Wahrhaftig, dr. Adam Pozowski i tow. dr. Romuald Szumski.

Do okręgowej komisji wyborczej 42 (Kraków—powiat) wybrani zostali dr. Wielgus i tow. dr. Ringelheim członkami oraz dr. Rychlewski i dr. Ujejski zastępcami.

REGULAMIN KAS OSZCZĘDNOŚCI

Przystąpiono do wniosku sekcji III o uchwalenie regulaminu czynności komisji rewizyjnej komunalnych Kas Oszczędności w Krakowie i Podgórzu. W sprawie tej zabrał głos między innymi r. m. tow. **Kluczka.**

Posiedzenie trwa.

Zasięg elektryfikacyjny elektrowni krak. na sąsiednie gminy

Ostatni „Monitor Polski" przynosi rozporządzenie min. robót publ. o **nadaniu gminie m. Krakowa uprawnienia rządowego na Zakład elektryczny.** W myśl tego rozporządzenia gminie m. Krakowa przysługuje prawo wytwarzania, przetwarzania, przesyłania i rozdzielania energji elektrycznej w celu zawodowego jej zbytu na obszar m. Krakowa oraz gminy: Bronowice Małe i Wielkie, Tonie, Prądnik Biały i Czerwony, Witkowice, Górka Narodowa, Olsza, Rakowice, Czyżyny, Łęg, Prokocim, Rybitwy, Wola Duchacka, Łagiewniki, Borek Fałęcki, Kobierzyn, Pychowice, Bodzów, Przegorzały, Wola Justowska, Piaski Wielkie i Bielany. Uprawnienie elektryfikacyjne zostało nadane gminie m. Krakowa na okres 40 lat. Istniejąca **sieć rozdzielcza prądu stałego ma być zamieniona na sieć prądu zmiennego w przeciągu 5 lat,** przyczem gmina przyłączy na swój koszt i ryzyko do nowej sieci rozdzielczej wszystkich odbiorców. Min. robót publ. wyznaczy władzę nadzorczą, która sprawować będzie nadzór nad wykonaniem warunków nadanego uprawnienia i do której interesowani będą mogli się odwoływać w kwestjach spornych.

Ogólna długość sieci rozdzielczej ma być w przeciągu 10 lat powiększona poza granicami m. Krakowa, przynajmniej o 5 km. corocznie.

Maksymalna opłata za energję elektryczną wynosi: na niskiem napięciu 80 gr. za 1 kilowat godz. dla światła i 35 gr. za 1 kilowat godz. dla siły. Na wysokiem napięciu 70 gr. za kil. godz. dla światła i 30 gr. za 1 kil. godz. dla siły, przyczem przewidziane są opusty zależnie od godzin użytkowania prądu.

—ooo—

SPORT

JUTRZENKA—SOKÓŁ. W sobotę 6 bm. odbyły się na boisku Jutrzenki zawody piłki koszykowej między drużyną Jutrzenki a Sokołem z wynikiem 255:18 dla Jutrzenki. Kosze zrobili dla Jutrzenki: Rafałowicz 9, Kupfer 8, Ogórek 6 i Neuger 2, dla Sokoła: Król i Chmura.

LEGJA—WISŁA. Będzie to jedno z najciekawszych spotkań w Lidze odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 4 popołudniu na boisku Wisły. Poprzedzi o godzinie 2'30 mecz juniorów Wisły i Makkabi.

—ooo—

Z Polski

P. STAROŚCIE W LIMANOWEJ DO WIADOMOŚCI. W Sowlinach przy Limanowej grasuje od pewnego czasu niejaki Golonka, który pokumał się z BBS, o czem wie doskonale p. komisarz policji, gdyż o tem rozmawiał z Golonką (znamy treść rozmowy). Obecnie zaczyna Golonka wygrażać się poszczególnym osobom. W dniu 30 sierpnia osobnik ten z drugim nieznanym w Sowlinach indywiduum, wtargnął na zawodowe zgromadzenie robotników rafinerji do lokalu związku, uzbrojony w kamienie i wszczął awanturę, wygrażając się, że zabije sekretarza Związku Bociana i każdego, kto przyjedzie z Krakowa. Właśnie na tem zgromadzeniu nie było policjanta, aczkolwiek każde inne zgromadzenie odwiedza i policja mundurowa i delegat starostwa.

Czynimy władzę odpowiedzialną za wyczyny znanego jej Golonki i ostrzegamy, że jeśli starostwo nie przywoła tego osobnika do porządku, to może z tego być dużo kłopotu.

NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU. W pociągu idącym z Bytomia do Siemianowic pewien osobnik wyrwał pasażerowi portfel z marynarki, poczem wyskoczył przez okno wagonu. W tej chwili siedząca w przedziale kobieta pociągnęła za hamulec bezpieczeństwa. Pociąg stanął, a pasażerowie rzucili się w pościg za uciekającym złoczyńcą, którego ujęto. Portfel zawierający większą gotówkę oddano właścicielowi, bandytę zaś policja aresztowała.

NIE BYŁO „CUDU". We wtorek w Jaszunach panował spokój. Tysiączne rzesze, które oczekiwały cudu, w nocy i nad ranem poczęły się rozjeżdżać i około południa miejsce spodziewanego „cudu" opustoszało. Przebywało jeszcze trochę ciekawych zarówno z miast jak i okolic. Cały las przed stawiał niesamowity widok, pozostałości po olbrzymiem obozowisku. W kilku miejscach na drzewach pobudowano kapliczki i przyklejano święte obrazki. Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że notowano przyjezdnych nawet z Białegostoku, Grodna i dalej. Część ludności nie doczekawszy się „cudu", usiłowała zlinczować obiedwie dziewczyny, jednakże obecni w lesie księża użyli całej powagi celem uspokojenia zebranych. Ogólem liczbę uczestników zebrania obliczają na 10 tysięcy osób.

BALON LITEWSKI OPADŁ W DRUSKIENIKACH. W pobliżu Druskienik do Niemna spadł balon obserwacyjny litewski. Dwaj obserwatorzy poczęli tonąć, lecz zostali wyratowani przez żołnierzy KOP. Wobec tego, że balon spadł po naszej stronie, obserwatorzy litewscy zostali chwilowo internowani.

Otwarcie Zgromadzenia Ligi narodów

Genewa, 10 września. Dziś przed południem zostało otwarte XI zwyczajne zgromadzenie plenarne Ligi narodów przez prezydenta Rady Ligi Zumetę (Wenezuela). Na sali znajdują się znane już na terenie Ligi narodów osobistości, jak **Briand, Zaleski, Benesz, Marinkowicz, Titulescu, Scialoja, Henderson, Schober** i hr. **Apponyi.** Ogółem zgromadzonych jest 18 ministrów spraw zagranicznych i 5 premjerów, pomiędzy którymi znajduje się po raz pierwszy premjer Afryki południowej **Hertzog.** Na trybunie prasowej zajęło miejsce kilkuset dziennikarzy z całego świata. — Obok prezydenta Zumety zajął miejsce generalny sekretarz Ligi narodów sir Eric **Drummond.** Krótko przed godz. 11 prezydent Zumeta otworzył posiedzenie i wygłosił mowę, w której podkreślił dotychczasowe zasługi i postępy Ligi narodów. Mówca poświęcił kilka ciepłych słów zmarłemu niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych **Stresemanowi** i pionierowi wielkiej sprawy Fritjofowi **Nansenowi.** Następnie Zumeta poruszył **zlekka wynik konferencji londyńskiej** i imieniem Ligi narodów wyraził **Briandowi gorące podziękowanie za podjęcie wielkiej inicjatywy w kierunku utrwalenia pokoju w Europie.**

Zgromadzenie przyjęło następnie porządek dzienny i przystąpiło **do wyboru przewodniczącego.** W imiennem głosowaniu tajnem na 50 oddanych kartek 46 głosami wybrano prezydentem tegorocznego zgromadzenia plenarnego **rumuńskiego posła w Londynie Titulescu.** Nowy prezydent zajął miejsce prezydjalne i wygłosił mowę powitalną. Złożył on najpierw podziękowanie za zaszczyt, jaki spotkał jego ojczyznę przez dokonany wybór. Przed Ligą narodów stoją w roku bieżącym **nadzwyczaj trudne zadania polityczne i gospodarcze.** Światowy kryzys gospodarczy grozi zanikiem kultury europejskiej. Najwyższy czas aby obecnie przystąpić do wytężonego czynu. Titulescu wyraził nadzieję, że tegoroczne uchwały zgromadzenia Ligi narodów zostaną uwieńczone realnym sukcesem.

Następnie Zgromadzenie wybrało 6 komisyj, które już dziś po południu rozpoczęły prace. **Kwestja paneuropejska została powierzona komisji politycznej,** która dziś późnym wieczorem odbędzie posiedzenie plenarne. Ogólna dyskusja rozpocznie się we czwartek przedpołudniem wielką mową Brianda.

DLACZEGO DELEGAT WŁOSKI OPUŚCIŁ GENEWĘ?

Paryż, 10 września. Włoski delegat na obecną sesję Rady Ligi narodów Grandi całkiem niespodziewanie opuścił wczoraj Genewę i wyjechał do Rzymu. Wydarzenie to komentuje dzisiejsza prasa poranna bardzo żywo. Na ten temat krążą dwie wersje: „Petit Parisien", opierając się na jednej wersji, sądzi, że Grandi **znalazł się** w Genewie **w sytuacji bardzo niewyraźnej i** dlatego wolał wyjechać. Mimo bowiem jego gwałtownej opozycji uchwała konferencji europejskiej przeszła jednogłośnie. Wyjazd Grandiego — pisze dziennik — nastąpił właśnie w chwili, kiedy obrady w sprawie Paneuropy weszły w stadjum decydujące. „Oeuvre" natomiast zajmuje stanowisko, że **Grandi popadł u Mussoliniego w niełaskę.** Mussolini miał mu nakazać zachowanie bierności, wskutek czego znalazł się w sytuacji tak ciężkiej, że musiał wyjechać. Inne dzienniki z małemi odchyleniami podzielają jedną lub drugą wersję.

Genewa, 10 września. W sprawie nagłego wyjazdu Grandiego do Rzymu donoszą z kół delegacji włoskiej, że wyjazd jego był już z góry (?) uplanowany. Grandi miał bowiem wziąć udział tylko w Radzie Ligi. Przy ustaleniu delegacji włoskiej jako zastępcę rządu włoskiego w zgromadzeniu Ligi narodów wyznaczono Scialoję. Z kół miarodajnych donoszą, że Grandi wróci jeszcze do Genewy w ciągu obecnej sesji Ligi narodów.

Dramatyczne sceny podczas aresztowań

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 września.

JAK ARESZTOWANO TOW. LIEBERMANA

Do mieszkania tow. Liebermana przy Al. Ujazdowskiej 22, o godzinie 3 nad ranem przybyli: komisarz, posterunkowy, żandarm i dozorca domu. Lieberman leżał w łóżku. Komisarz przystąpił do łóżka i zapytał:

— Czy pan jest byłym posłem Liebermanem?

— Tak jest, to ja jestem. Proszę pokazać legitymację. Po okazaniu legitymacji komisarz oświadczył:

— Jest pan aresztowany, oto rozkaz aresztowania, podpisany przez p. ministra spraw wewnętrznych. Ma pan 10 minut czasu na ubranie się.

— A co się stanie, jak się będę ubierał 11 minut?

— Zobaczy pan, co się stanie.

Liebermana wyprowadzono na ulicę i wsadzono do samochodu, który odjechał w niewiadomym kierunku.

JAK ARESZTOWANO TOW. DUBOIS

Do mieszkania tow. Dubois przy ul. Kazimierzowskiej o godzinie 3 rano poczęto się dobijać. Gdy sam Dubois otworzył, ujrzał przed sobą 3-ch policjantów i żandarma, który, pokazując **zdaleka** nakaz aresztowania, polecił Dubois ubrać się. Gdy ten zażądał pokazania mu do ręki nakazu aresztowania, **odmówiono**. Wsadzono go do auta i wywieziono.

W ten sam sposób odbyło się aresztowanie tow. **Pragera**.

W MIESZKANIU DRA KIERNIKA

O godzinie 3 nad ranem zaczęto gwałtownie się dobijać do drzwi. Syn Kiernika poszedł otworzyć i zapytał: Kto tam? Na to odezwał się dozorca domu: przyniosłem depeszę. Na żądanie wręczenia jej przez drzwi odezwał się głos:

— Otworzyć, to policja!

Po wejściu do mieszkania komisarz zapytał, czy jest p. Kiernik i zażądał wprowadzenia do sypialni. Gdy tam wszedł, przystąpił do łóżka i oświadczył Kiernikowi, że jest aresztowany. Na zapytanie o nakaz, komisarz oświadczył mu, że ma rozkaz ministra spraw wewnętrznych. Kiernik odpowiedział, że jest **obłożnie chory** i ma powyżej 38 stopni gorączki. Komisarz zwrócił się do asystującego mu pana w cywilu, aby zbadał Kiernika. Po zbadaniu komisarz oświadczył:

— Lekarz twierdzi, że pan jest zdolny do podróży.

— Jakie nazwisko tego lekarza?

— Nie wiem, jak się nazywa.

Po tej rozmowie wyprowadzono Kiernika do czekającego auta Nr. 6396.

CZY TOW. BARLICKIEGO CHCIANO WYZWAĆ NA POJEDYNEK?

Dziś o godzinie 11 przedpołudniem do hotelu sejmowego przyszło dwóch czarno ubranych panów, dopytując się o Barlickiego, dając do zrozumienia, **że przychodzą w sprawie honorowej z ramienia jednego z ministrów**. Gdy woźny sejmowy oświadczył mu, że Barlicki został w nocy aresztowany, okazali **niezwykłe zdziwienie** i odeszli.

RODZINY DOPYTUJĄ SIĘ O ARESZTOWANYCH

Rodziny aresztowanych zwróciły się dziś do władz administracyjnych, dopytując się o los aresztowanych. Skierowano je do naczelnika policji politycznej przy urzędzie śledczym, komisarza Gałczyńskiego, oraz do sędziego śledczego pana Chmielarza i prokuratora przy sądzie okręgowym p. Michałowskiego.

NIEZWYKŁY SPOSÓB ARESZTOWANIA P. DĘBSKIEGO

Aresztowanie byłego posła (Stron. nar.) i wojewody Aleksandra Dębskiego, nastąpiło o godzinie 3 nad ranem przez drzwi kuchenne, do których dobijali się: komisarz, policjant i żandarm. Na ich widok służąca wszczęła alarm. Komisarz wtargnął do pokoju stołowego i oświadczył Dębskiemu, że jest aresztowany. Dębski chciał telefonować do X komisarjatu, ale komisarz mu nie pozwolił. — Gdy chciała telefonować p. Dębska, powstało **szamotanie i bójka**. Odgłos walki obudził całą kamienicę. Lokatorzy stwierdzają, że **Dębski zniesiony został z zakneblowanemi ustami do samochodu**, w którym przy wsadzaniu go wybite zostały szyby. **P. Dębska odniosła szereg obrażeń, Dębski również.** W godzinę po wywiezieniu przybyło do mieszkania sześciu funkcjonarjuszów policji i przeprowadzili **szczegółową rewizję**.

REWIZJA W POKOJU TOW. HAUSNERA

W pokoju byłego posła tow. Artura Hausnera w hotelu sejmowym przeprowadzono rewizję.

Protest Rady adwokackiej

P. CAR O NICZEM NIE WIE

Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie warszawskiej Rady adwokackiej, na którem uchwalono rezolucję **protestującą w ostrych słowach przeciw aresztowaniu byłych posłów**, członków Rady adwokackiej. Rezolucja stwierdza, że jest to **sprzeczne z prawem** i domaga się uwolnienia.

Prezydjum Rady adwokackiej: mecenasi Nowodworski, Nagórski i Szadziński udali się do ministra sprawiedliwości p. Cara i przedłożyli mu tę rezolucję. P. minister oświadczył, że **aresztowania nastąpiły poza jego wiedzą** i że zwróci się do odpowiednich władz o dostarczenie mu materjałów.

DO PROKURATORA

W najbliższych dniach sprawa aresztowanych ma być przekazana prokuratorowi przy sądzie okręgowym p. Michałowskiemu.

OGOLONO BYŁYM POSŁOM GŁOWY

Jak donoszą z Brześcia nad Bugiem, wszystkim aresztowanym byłym posłom w więzieniu ogolono głowy rosyjskim zwyczajem.

KONFISKATY I DEMONSTRACJE W WARSZAWIE

Dzisiaj skonfiskowane zostały w Warszawie popołudniowe wydania „Kurjera Warszawskiego" oraz „ABC" i „Wieczór Warszawski". „Kurjer Warszawski" został skonfiskowany za podanie całkowitej treści rezolucji rady adwokackiej.

Od godziny 6 wieczorem zaczął się odbywać na ulicy Wareckiej przed redakcją „Robotnika" żywiołowy wiec robotniczy. Jednocześnie na Nowym Świecie przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych zaczęły się gromadzić tłumy wznoszące wrogie okrzyki przeciw rządowi. Policja natarła na tłum, odpierając go z przed gmachu ministerstwa, przyczem wiele osób zostało poturbowanych.

Aresztowanych zostało trzech towarzyszów, — których odprowadzono do głównej komendy policji.

PROTESTY ND I CHD

Zarząd główny Stronnictwa Narodowego ogłosił dzisiaj protest przeciw aresztowaniu posłów, które to aresztowania dokonane zostały z naruszeniem postanowień konstytucji i obowiązujących ustaw.

Stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne rozesłało do pism komunikat podpisany przez ks. Franciszka Gąsiorowskiego, prezesa stronnictwa Józefa Chacińskiego i Wacława Bitnera, w którym wymienieni oświadczają, że jeśli aresztowania dokonane zostały w związku z kongresem Centrolewu w Krakowie, to oni, podpisani, solidaryzują się z nimi w zupełności.

DO SĄDU

Dowiadujemy się, że akta sprawy w związku z aresztowaniem byłych posłów zostały przekazane władzom sądowym.

—ooo—

Protest robotników krakowskich

Kraków, 11 września.

Ludność robotnicza Krakowa, zelektryzowana wiadomościami o aresztowaniu byłych posłów — zgromadziła się samorzutnie masowo wczoraj wieczorem w Domu Robotniczym. Przepełniona sala nie mogła pomieścić tłumów, gromadzących się jeszcze przed Domem Robotniczym. Do zgromadzonych przemówili przedstawiciele PPS i „Wyzwolenia", ostrzegając przed prowokacją i wzywając do spokoju.

Robotnicy uchwalili protest przeciw aresztowaniom i, posłuszni wezwaniu partji, rozeszli się spokojnie, aby przy wyborach dać swą odpowiedź kartką wyborczą.

Demonstracja w Tarnowie

POLICJA STRZELA

Tarnów, 9 września. Dziś w godzinach wieczornych na wiadomość o aresztowaniu posłów zebrały się samorzutnie **wielotysięczne tłumy robotników i chłopów** pod domem robotniczym, poczem udały się w kierunku starostwa. Zastąpił im drogę oddział policji, który usiłował tłumy rozproszyć. Tłumy bocznemi ulicami przedostały się pod starostwo. Wywiązało się starcie z policją, w trakcie którego **policja oddała kilka salw**. Czy padły jakieś ofiary — dotąd niewiadomo. Szyby w starostwie zostały wybite. Rozruchy trwają do tej pory. Biorą w nich udział wielkie tłumy.

TELEGRAMY

—o—

BÓJKA MIĘDZY KOMUNISTAMI A HITLEROWCAMI

Drezno, 10 września. Podczas zwołanego przez partję komunistyczną wiecu przedwyborczego w **Bad Elster** doszło do **strasznej bójki między komunistami a hitlerowcami**. Podczas walki **kilka osób odniosło rany**. Najciężej pobity został znany w Niemczech **przywódca komunistów Max Hoelz**, który doznał **wstrząsu mózgu**, oraz **ciężkiej rany na głowie i na ramieniu**.

„ZEPPELIN" W MOSKWIE

Moskwa, 10 września. Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" przyleciał dziś do Moskwy i wylądował o godzinie 12 w południe na lotnisku, witany przez przedstawicieli rządu sowieckiego i wojskowości.

Moskwa, 10 września. Popołudniu o godz. 16'40 „Zeppelin" wystartował do lotu powrotnego do Friedrichshafen.

WALKA Z PRZEMYTNIKAMI

Ryga, 10 września. W pobliżu **Libawy** doszło wczoraj do **zaciętej walki między niemieckim statkiem przemytniczym a łotewską strażą graniczną**. Statek usiłował przemycić na ląd większy ładunek **napojów alkoholowych**, a zauważony przez straż chciał zbiec, **ostrzeliwując się gęsto**. Straży granicznej przyszedł z pomocą **hydroplan wojskowy**, który zrzucił na zmykający statek **kilka bomb**, jednak bez skutku. Samolot otwarł wobec tego **ogień z karabinu maszynowego** i w ten sposób **zmusił statek do zawinięcia do portu w Libawie. Podziurawiony statek** został wraz z ładunkiem **skonfiskowany**, a załoga, składająca się z 4 osób, została **aresztowana**.

FASZYŚCI FINLANDZCY PORYWAJĄ POSŁÓW

Helsingfors, 10 września. Jeden z komunistycznych radców miejskich w Abo został ubiegłej nocy **wywieziony** przez nieznanych sprawców poza miasto i dotkliwie pobity. Sprawcy zażądali od niego złożenia mandatu, a po otrzymaniu słowa honoru, że żądanie to spełni, pozostawili go poza miastem i odjechali. W ten sam sposób postąpiono tej samej nocy z radnym komunistycznym w St. Michel.

SZEŚĆ OSÓB SPALIŁO SIĘ

Rzym, 10 września. Podczas pożaru stodoły koło Neapolu zginęła w płomieniach cała rodzina chłopska, składająca się z sześciu osób. Rodzina spała w stodole na sianie, gdzie została zaskoczona pożarem i poniosła śmierć.

DALSZE OGRANICZENIE IMIGRACJI DO AMERYKI

Waszyngton, 10 września. Ze względu na wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych, prezydent Hoover wydał nowe zarządzenia w sprawie imigracji. — Ustalona kwota imigracyjna pozostanie wprawdzie **bez zmiany**, lecz konsulaty amerykańskie otrzymały polecenie wydawania wiz wjazdowych **tylko tym, którzy mają w Ameryce krewnych, lub dają rękojmię, że nie będą ciężarem społeczeństwu**. Liczą się z tem, że wskutek tego zarządzenia **odpadnie przynajmniej połowa ustalonej kwoty imigracyjnej**.

WYBUCH KOTŁA — 6 LUDZI ZABITYCH

Nowy Jork, 10 września. W ogrzewalni kolejowej w Filadelfji wydarzyła się wczoraj **wielka katastrofa**. Podczas odprawiania wielkiego parowozu nastąpił z nieznanych dotychczas przyczyn wybuch kotła, wskutek czego parowozownia uległa zniszczeniu. **Sześciu robotników zostało zabitych** a dziesięciu ciężko rannych.

REWOLUCJA W ARGENTYNIE MASOWO ROZSTRZELIWA

Buenos Aires, 10 września. Po aresztowaniu Irigoyena i jego zwolenników i wywiezieniu ich na okręt wojenny „Belgrano" w całem mieście zapanował **spokój i porządek**. Dziś rano **stracono publicznie czterech urzędników pocztowych**, którzy z zasadzki strzelali do wojsk generała Uriburu oraz piętnaście osób cywilnych, przyłapanych na plondrowaniu.

W OBAWIE REWOLUCJI W BOLIWJI

Nowy Jork, 10 września. Jak z **Santiago de Chile** donoszą, w obawie przed wybuchem zamieszek w kraju ogłosił rząd boliwijski stan wojenny w całej Boliwji.

WIELKI POŻAR

Londyn, 10 września. Jak z Batawji donoszą, w Pontianak na wyspie Borneo spłonęła doszczętnie dzielnica chińska. — Wyrządzone straty wynoszą blisko dwa miljony dolarów.

Międzynarodowi usypiacze wagonowi w więzieniu

Od dłuższego już czasu do posterunków policyjnych na większych stacjach, jak: Poznań, Zbąszyń, Warszawa, Białystok, Baranowicze, wpływały doniesienia o okradzeniu pasażerów w pociągach — przeważnie pośpiesznych. . Obserwacja jadących nie dała żadnych wyników, a kradzieże stale się powtarzały. Po ostatnim fakcie usiłowania okradzenia artystki teatralnej p. W. przez eleganckich panów, którzy wsiedli do jej przedziału i w czasie rozmowy poczęstowali ją odurzającym papierosem, zdołano ustalić, kto dokonywał kradzieży. — Złodzieje jednak wskutek niezaradności konduktora zbiegli. Policja wznowiła poszukiwania na całej linji Zbąszyń—Warszawa—Baranowicze.

Na trzeci dzień po wydaniu szczegółowych rozkazów, wywiadowcy zaopatrzeni w bilety prywatne natrafili w pociągu pośpiesznym

NA SZAJKĘ USYPIACZY,

których aresztowano w chwili, gdy po uśpieniu swej ofiary pani K. usiłowali skraść jej walizkę, zawierającą biżuterję i kilkanaście tysięcy złotych gotówką. Aresztowanymi okazali się: Moniek Czuperka (Berlin), Icek Rosen (Berlin), Moszek Weiss (Lwów) i Genia Szwarcówna (Lwów).

Poszkodowana pani K. na policji opowiedziała, że już od granicy państwa w Zbąszyniu zauważyła że jest obserwowana przez jakąś kobietę i pana w amerykańskich okularach (Czuperkę). Rozmawiali bardzo słabo po angielsku, wtrącając od czasu do czasu wyrazy w żargonie. Tuż przed odejściem pociągu do przedziału wpadł zdyszany jakiś pan, który zajął miejsce obok drzwi tak, że p. K. znalazła się mimo woli między nieznajomą kobietą a mężczyzną, który wsiadł w ostatniej chwili.

Za Poznaniem pani K. poczuła się zmęczoną i gdy chciała otworzyć okno, sprzeciwiła się temu nieznajoma i jej towarzysz. Interwencja konduktora nie odniosła żadnego skutku, ale konduktor poczuł

W PRZEDZIALE JAKĄŚ NIEZWYKŁĄ WOŃ

i zawiadomił o tem wywiadowców, którzy jechali w następnym wagonie. Wywiadowcy otoczyli specjalną opieką przedział. Gdy p. K. odurzona dymem papierosów twardo usnęła, złodzieje zamierzający wysiąść w Koninie ze skradzioną walizką, zostali aresztowani.

W czasie dochodzenia ustalono, że owa czwórka od dłuższego już czasu okradała pasażerów, przeważnie w pociągach międzynarodowych i w Warszawie na stacji. Obecnie policja pracuje nad ustaleniem wszystkich dokonanych kradzieży i

POSZUKUJE POSZKODOWANYCH.

Wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży znaleziono w mieszkaniu Szwarcówny we Lwowie, m. in. znaleziono damskie futro wartości 12.000 złotych, wiele pierścieni i jedną kolję. Rzeczy te przewieziono do Poznania.

Piszący telefon

Prasa niemiecka donosi, że niemieckie ministerstwo poczt planuje wprowadzenie do sieci telefonicznej prawdziwie sensacyjnego wynalazku. Aparaty telefoniczne miałyby być połączone z rodzajem elektrycznej maszyny do pisania tak urządzonej, że po włączeniu aparatów, abonent przy jednym telefonie **uderzając w klawiaturę swojego aparatu wprawia w ruch czcionki maszyny połączonej z drugim telefonem**, z którym jego aparat jest połączony i **ta druga maszyna pisze co rozmówca na przeciwnym końcu drutu telefonicznego chce zakomunikować.** Tak więc np. jeśli w czasie rozmowy telefonicznej wypada podać trudne do wymówienia nazwisko, a idzie o uniknięcie omyłek, to można będzie po wprowadzeniu tych telefonicznych maszyn do pisania, napisać je poprostu.

I to nietylko wtedy, kiedy wezwany abonent zgłosi się do telefonu! Specjalny mechanizm ma spowodować, że jeśli wzywany nie zgłasza się do telefonu, to po pewnej ilości sygnałów dzwonionych **maszyna do pisania włącza się automatycznie** i wzywający może napisać co miał do powiedzenia; wezwany znajdzie sobie ten „telefonogram" gdy wróci. Wystarczy zatem, jeśli abonent telegraficzny wychodząc z domu założy do swojej „maszyny telefonicznej" duży arkusz papieru, aby był pewnym, że nie będzie miał żadnych przykrości z powodu minięcia się z rozmową telefoniczną. Ruch walca, gdy jeden wiersz dojdzie do końca papieru, odbywać się będzie również automatycznie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Napoleon ondulacji".
Piątek: „Napoleon ondulacji".
Sobota: „Potrójne wesele" (premjera — nowość).

BAGATELA

Czwartek: „I znowu Bagatela gra".
Piątek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz".

KINOTEATRY

Apollo: „Rio Rita".
Corso: „Bohater puszczy" (II serja i zakończenie).
Dom żołnierza: „Młodość w kajdanach".
Promień: „Coraz prędzej" (Harold Lloyd).
Sztuka: „Wesele w Hollywood".
Uciecha: „Żelazna maska".
Wanda: „Pochodnia".
Warszawa: „Pat i Patachon jako policjanci".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 11 września

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". 12.35: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.50: Odczyt z Warszawy: „Komunikacja powietrzna w Polsce". 16.15: Gramofon. — 16.30: Lekkoatletyczny mecz kobiecy Polska—Japonja w Warszawie. 17.15: Duety skrzypcowe Spohra z Warszawy. 18.15: Reportaż z za kulis filmu: „Jak powstaje film dźwiękowy" z Warszawy. 18.40: Pogadanka dla pań: p. Jola Fuchsówna: „Przegląd mód". 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.05: „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Dorula. 19.20: Odczyt: „Teatr a życie" — wygłosi p. Jan Pietrzycki. 19.45: Giełda rolnicza z Warszawy. 20.00: Zegar warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą. — Prasowy dziennik radjowy. 20.15: Koncert z Warszawy: tańce różnych czasów i narodów. 21.30: Słuchowisko z Wilna. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Ujarzmiona Sahara", komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna z „Gastronomji". 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka 1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. **Inspekcja Pracy** . . . . zł. 4.—
Winter: Duce 3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem . . . . 5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim . 6.50
E. Frelkowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . . . 2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej 2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy 60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie 25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy 5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza 1.50
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej . 1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy 1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.